

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś OFIAR. NMP., Sławogosta.
Jutro Cecyli p. i m., Wszemila.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 7 34 zachód 3 57
Dziś wschód księżyca 2 44 zachód 1 40



Henryk Sienkiewicz.

W ostatnim numerze „Gazety Gdańskiej” już po krótko donieśliśmy o ciosie, który spotkał społeczeństwo nasze. Doniesienie brzmiało krótko, że w Vevey w Szwajcarii umarł jeden z najslawniejszych powieściopisarzy polskich czasu obecnego. Jest to Henryk Sienkiewicz. Naród w nim ukochał wielkiego obywatela i patriotę, rycerza bez skazy i trwogi, męża czynu, który zawsze był gotów siły swoje nieść w ofierze Ojczyzny.

Henryk Sienkiewicz nie żyje!

Wiesć ta dla Polski tyle oznacza, jak gdyby donoszono, że nie żyje król nasz, że odszedł od nas wódz narodu. Królem bowiem prawdziwym narodu polskiego był Wieszczyk, o którego zgonie telegram doniósł w środę wieczorem, królem rządzącym duchami i sercami wszystkich, w których żyje dusza polska, — wodzem duchowym narodu całego we wszystkich Polski dzielnicach.

Odszedł od nas i pozostawił naród bez wodza, czyż jest bowiem wśród nas duch tak mocarny, któryby tak niepodzielnie rządy sprawować był zdolny, jak to do chwili ostatniej życia swego czynił Henryk Sienkiewicz?

Zgasła ta pochodnia płonąca miłości Ojczyzny, miłości, której dowody niezbita a owoce obfite podziwiał świat cały, czytając zamieszczane w pismach

sprawozdania z akcji komitetu, zabiegającego około niesienia pomocy zniszczonej wojną Polsce. Wszak na czele komitetu stał Sienkiewicz, który jak nikt inny miał prawo przemawiania w imieniu Polski do świata. Gdyż świat go znał cały i cenił jako jednego z największych ducha ludzkiego znakomitości. To też jak chciwie czytały i podziwiała wszystkie narody dzieła wspaniałe Mistrza naszego o świetnej Polski przeszłości, jak słuchano głosu jego jako publicysty, gdy opowiadał światu wieść smutną o losach udrażnionego narodu swojego w dobie przedwojennej, tak nie napróżno odzywał się do serca ludzkości, gdy ogrom nieszczęścia wojennego przyniósł i tak już umęczoną i ukrzyżowaną Polskę.

Nie wahał się wielki ten syn Polski wystąpić w postaci błagającego o pomoc dla narodu polskiego, nie tyle podkreślając wobec świata potrzebę litości dla swej Ojczyzny, ile konieczność niesienia pomocy narodowi, który, acz umęczony i ukrzyżowany, lada dzień zmartwychwstanie. Że zmartwychwstanie to dla ludzkości rozwoju jest požądaniem, wprost nieodzownym, o tem świat się przekonał, poznawszy arcydzieła jego właśnie, jednego z filarów tego narodu.

Cóż dziś jeszcze powiedzieć możemy o wielkim Zmarłym, czego nie powiedzieliśmy o nim tylekroć, czego nie napisano o nim niedawno, bo przed kilku miesiącami, kiedy to (5-go maja bieżącego roku)

obchodzono uroczystości, o ile wojna na to pozwalała, siedmdziesiąt rocznicę jego urodzin. Wówczas to po raz wtóry już, jak przed 16 laty z okazji dwudziestopięciolecia twórczości, składał naród hołd wodzowi duchowemu.

Szeroka sława Mistrza i po jego śmierci nie przemienie, gdyż dzieła jego trwalszym od spiżu będą imienia jego pomnikiem, — chluba naszą wobec świata pozostanie sławny nasz ziomek i nadal, — ale któż teraz, gdy jego zabraknie, będzie otuchą narodu w chwilach, gdy zwątpienie ogarnia, podpora, gdy ciężar zbyt — zda się — ciężki przygniata, — dźwignią właśnie w dobie obecnej, gdy uśmiecha nam się możność podniesienia się z upadku.

Otóż drogokazem, nad którego niema lepszego, przewodnikiem najpewniejszym w drodze do celu, wszystkim przyświecającemu, pozostanie nam i nadal Duch ten ponad inne wyolbrzymiały, który dotąd nam królował. Jak nań spoglądała Polska „ogniem i mieczem” zniszczona, jak on z „potopu” dźwigać ją pomagał, tak zmartwychwstającej dziś nie mniej, jak za życia, on „dokąd iść,” wskazywać będzie drogę, gdyż „bez dogmatu” nas nie pozostawił. Jak dlań zasadą była przyszłość Polski żywej, tak i w nas niechaj nic nie zachwieje wiary w trwałe nowe życie tej Polski, której doczekaliśmy się zorzyzmartwychwstania.

Pamiętajmy!...

Słyszycie wicher? pędzi chmury śniegów,
Tam marzną naszych osatki szeregów.”

Zaczął się już trzeci rok zmagania się większej części narodów europejskich, a z nim trzeci rok niedoli ludu naszego, braci naszych.

Za wolą Bożą i z bratnią pomocą, mimo ogromu nędzy, duża część narodu przetrwała czas głodu, zimna, trudów wojennych. Czy go przetrwa nadal? Oto pytanie, które stawiają sobie jednostki, które żyją nie tylko obecną chwilą, lecz które umiają patrzeć w przyszłość narodu.

Zapewne niema serca, któreby nie cierpiało na myśl, że mogą zginąć już nie tysiące, lecz miliony braci naszych. bo wiemy, że nieomal „cała kraina w mogile zapadła.” Lecz dziś nie wolno nam „siaść na grobie narodów, dumać, śpiewać i łzy ronić.” W stułetniej przeszłości niewoli dość skarg wypowiedziały usta nasze, dziś ważność chwili nakazuje nam mieć w pamięci inne słowa Mickiewicza: „strzeżcie się grzechu narzekania i wątpienia, abyście nie przedłużyli dni pielgrzymstwa waszego.”

Niech łzy i skargę nad niedolą ludu zastąpi zrozumienie jego potrzeb, niech ból zrodzi czyn, bo jedynie czyn jest potęgą, „a słowa to... nic.”

Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić,
Chcę nim cały świat zadziwić.”

wolał wielki nasz wieszcz w chwili największego spotęgowania swych uczuć, a słowa te w stosunku do

narodu niech staną się hasłem każdego Polaka, każdego Polki.

„Chcę go dźwignąć.” Więc nie pozwolę, by tysiące dzieci polskich ginęło z braku pożywienia, by tysiące kobiet, siostr naszych żyło w hańbie i poniewierce, by setki tysięcy mężczyzn w pracy nad siły zdala od rodzinnego ogniska żyć i umierać musiało z uczuciem goryczy, że ich w niedoli bratnia nie wsparła dłoń. By tych wszystkich „podźwignąć,” nie wolno poprzestać nam na dotychczasowych ofiarach, nie wolno ograniczyć się na bezowocnej skardze i spółczuciu, by snąć przyszłe pokolenia z przekleństwem, a choćby wyrzutem nie myślały o tych, co „narzekaniem i wątpieniem,” a brakiem ducha ofiary przedłużyli dni pielgrzymstwa to jest niedoli i niewoli naszej.

Ofiary pieniężne składać musimy wszyscy, w pierwszej linii ci, których los obficie obdarzył. Skąpstwo w tych razach równa się zdradzie najświętszych uczuć, do jakich człowiek tu na ziemi jest obowiązany, zdradzie Ojczyzny i braci swych. Wstrzemięźliwość od wydatków choćby godziwych, ale zbyt licznych lub niekoniecznie potrzebnych, praktykowana przez bogatszych nie w kilku dniach roku, ale stale, jak bardzo mogłaby uposażyć nasze komitety ratunkowe dla braci w Królestwie.

A czy jest kto, komu w obecnej chwili byłoby dozwolonym uwolnić się choćby od maleńkiej daniny na rzecz braci bezdomnych? **Niema takich.** Każdy bowiem, choćby w najskromniejszych żyjących warunkach, może wyrzec się rzeczy choćby bardzo

pożytecznej, choćby pozornie sądząc, niezbędnej. Gdy tych ludzi niezamożnych, lecz duchem ofiary przejętych znajdą się setki tysięcy, gdy każdy z nich choć grosz dorzuci do ogólnego zbioru — ofiara ta istotnie „dźwignie” naród nie ilością zebranych pieniędzy, lecz mocą miłości bratniej i wyrzeczenia się, które w ofiarach tych się okazała.

Mickiewicz w „Księgach Pielgrzymstwa” powiedział: „Ojczyzna nasza pokładała i pokłada swe nadzieje nie na ludziach, którzy najpiękniej ubierali się i tańczyli i najlepszą mieli kuchnię, bo największą część tych ludzi nie miała w sobie miłości Ojczyzny, ale na ludziach wierzących, pełnych miłości i nadziei.”

Wstrzemięźliwość, duch ofiary i miłość bratnia rozbudzone tchnieniem Wieszcza, niech się 26-go listopada objawia w całej swej potęgze, niech trwają nadal i dadzą nam to poczucie siły, które sprawi, że każdy z nas zechce i zdoła według słów Mickiewicza „dźwignąć i uszczęśliwić naród!” A niechże się i świat zadziwi mocy jego ducha ofiary — sile jego wytrwania!

Anna Suchocka.

Echa 5 listopada.

Błogosławieństwo dla Polski.

Od Najdostojniejszego biskupa Bandurskiego przyszła na ręce p. St. Downarowicza, jako zastępcy szefa Departamentu

Wschodnie pole walki.



Wojsko austro-węgierskie niesie żywność dla żołnierzy pozostających w przednich rowach strzeleckich. Czynność ta częstokroć połączona jest z wielkim niebezpieczeństwem życia

Rumuńskie pole walki.



Rumuńscy jeńcy wojenni, wzięci do niewoli w walkach pod Predeal, podczas transportu do miejsca zbiorczego.

Wojskowego w Piotrkowie, następująca depesza:

Słów braknie do określenia radości, jaka przepełnia me serce z powodu ogłoszenia Wolnego, Niepodległego Państwa Polskiego.

Kładły się mnogie pokolenia do cichych grobów cmentarnych, do mogił na niezliczonych polowiskach z myślą o Polsce, ale tej Ziemi obiecanej nie ujrzały. Widziały ją w sennych marzeniach, w pragnieniach gorących, w miłości ofiarnej, w bezgranicznym poświęceniu, w bohaterstkich wysiłkach... aż zmęczone oko mgłą zasłó i zgasło... My, syny Wielkich Ojców, doczekaliśmy się osobliwej chwili. W całej Polsce wielkie święto, jakiego od lat 150 nie było. A radość moja tem większa, że od lat dwudziestu kilku, biorąc udział w bólach i radościach narodu i nadzieją go krzepiąc, na Zmartwychwstanie Polski, a nie na Jej upadek wołałem głośno a ufnie.

Cud wielki dziejowy własnymi oglądam oczyma, a hymn zwycięski śpiewając Wesołego Alleluja i Radosnego Magnificat — wraz z bohaterstkim orszakiem nowych polskich rycerzy, których męstwo wypełniło bezmiar opieszłości rodaków, wskrzesiło sławę dawną oręża polskiego i podniosło rzeczywiście i istotnie Ojczyznę z upadku i niewoli. Bogu dzięki składam, że mi pozwolił być z nimi i przetrwać najcięższe próby.

Błogosławieństwo Ci, Polsko, do życia wskrzeszona i chwała!

Legionom wiekopomna cześć!

Biskup Władysław.

Wiedeń, 7 listopada 1916 r.

Polacy w Rosji a Królestwo Polskie.

Jak donoszą do pism francuskich, podzielili się Polacy, przebywający w Rosji, po otrzymaniu wieści o proklamowaniu Królestwa Polskiego, na dwa obozy. Jedna część okazuje żywe zadowolenie z ogłoszonego przez państwa centralne aktu, druga część z hrabią Wielopolskim na czele porusza wszelkie sprężyny, aby wzbudzić do postanowienia Niemiec i Austrii nieufność i niewiarę. Część rusofilską Polaków, jak zapewnia „Temps,” jest zdania, że Niemcom wogóle wierzyć niepodobna, i że jeżeli chcą zrobić istotnie coś dla Polaków, to powinni przedewszystkiem rozpocząć swą robotę od zniesienia wszystkich drakonicznych praw, zastosowanych przeciwko Polakom w Prusach.

W niedzielę odbyły się obrady wszystkich posłów polskich do Dumy i Rady Państwa, przyczem nastąpiła wymiana zdań bez powzięcia jakiegokolwiek stanowczej uchwały co do zajęcia odpowiedniego stanowiska do nowo ogłoszonego Państwa Polskiego.

Hrabia Wielopolski, chcąc znieść się z Polakami z pod innych zaborów, a przedewszystkiem z przedstawicielami i przywódcami polskimi, znajdującymi się w Szwajcarii, wyjechał do Sztokholmu, skąd ma też bliżej śledzić dalszy przebieg pracy nad dzwiganiem nowo powstałego państwa polskiego. Zadaniem Wielopolskiego ma być również skłonienie rządu francuskiego i angielskiego, aby ostatecznie postanowiły cośkolwiek stanowczego co do Polski i zniewoliły Rosję do ogłoszenia i wprowadzenia w czyn nowego manifestu.

Wojsko Polskie.

W sprawie mającego się sformować wojska polskiego prasa warszawska otrzymuje z wiarogodnego źródła następujące interesujące informacje:

„Uczestnicy Legionu Polskiego wezmą udział przy werbunku do wojska i przy meldowaniu się ochotników.

Podczas przysięgania na chorągiew składa żołnierz polski przysięgę na wierność dla Ojczyzny Pol-

skiej, względem cesarza niemieckiego, jako głównego wodza podczas wojny obecnej i względem obydwu cesarzy państw centralnych, jako poręczycieli za Królestwo Polskie. Przez akt tej przysięgi uchylone zostaje ciągle jeszcze panujące przypuszczenie, jakoby żołnierz polski nie miał zostać faktycznie wcielony do szeregów narodowego wojska polskiego. Złożenie teje przysięgi na wierność dla sztandaru wyklucza przypuszczenie wcielenia żołnierza polskiego do szeregów którejkolwiek z armii sprzymierzonych.

Na głodnych

braci naszych w Królestwie Polskiem przyjmują składki redakcyje pism polskich, banki polskie, oraz **Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.** Poznań Teatralna ul. 2.

Wszechniemcy a polityka polska w Pruszech.

Znany wydawca pisma „Grenzbote,” tajny radca Cleinow zamieścił artykuł w „Köln. Ztg.,” w którym wywodzi, że skoro Niemcy obecnie po 30 latach ścisłego pożycia z Austro - Węgrami i po dwóch latach wojny, w których jeszcze lepiej zapoznali się z ustrojem wewnętrznym monarchii habsburskiej, składają się do uznania zasady nacjonalistycznej, na onczas widocznie system habsburski wydaje im się odpowiedniejszy dla państwa nowoczesnego.

Przeciwko takiemu pojmowaniu sprawy występuje „Rheinisch - Westfälische Ztg.,” z całą energią. Według jej mniemania nie można absolutnie pogodzić austriackiej zasady narodowościowej z rozwojem niemieckiego państwa narodowego, gdyż to, co Niemcy zdziałały w tej wojnie, było jedynie możliwe na podstawie spistości narodowej państwa niemieckiego. Z tej przyczyny też jest owe pismo stanowczo przeciwne nadaniu Polakom w Prusach jakiejś szerszej samodzielności narodowej. Przy pomocy cytat, wyjętych z pism galicyjskich, pismo to stara się udowodnić, że Polacy nigdy nie wyrzekną się pretensji do Poznańskiego, Śląska i Gdańska. Ustępstwa wobec Polaków, mieszkających w Niemczech, oznaczałyby zatem osłabienie Niemiec.

Ponieważ, jak zapowiedziała „Deutsche Tageszeitung,” sprawa polska będzie poruszona w sejmie pruskim, wszelkie zmiany w polityce polskiej spotkają się niezawodnie z silnym oporem.

„Nie rozumiem po polsku“.

Sala sądu apelacyjnego w Warszawie przed kilku dniami była widownią niezwyklego wydarzenia. Na wokandzie znalazła się sprawa Kiwy Gryfla, oskarżonego o kradzież, na skutek protestu prokuratora przeciwko wyrokowi, niewinniającemu Gryfla. Gdy sąd wezwał świadka — poszkodowaną Ruchlę Żelazną, nie można było z nią się porozumieć, gdyż na wszystkie pytania Żelazna odpowiadała po polsku tylko jedno: „nie rozumiem po polsku.” Ustalono tymczasem, że Żelazna urodziła się w Warszawie, że o popełnionej u niej kradzieży zameldowała w komisaryacie IV okręgu po polsku i w tymże języku zeznawała podczas rozpraw w sądzie pokoju IV okręgu.

Prokurator wniósł, aby ukarać Żelazną za nieposłuszeństwo względem sądu. Sąd, powołując się na to, że Żelazna w komisaryacie i w sądzie pierwszej instancji zeznawała po polsku, że z całego jej zachowania się widać, że rozmyślnie nie chce zeznawać, aby przez to utrudnić wymiar sprawiedliwości, postanowił sprawę odroczyć; Ruchlę Żelazną, za nieposłuszeństwo wobec sądu zamknąć w areszcie na 3 dni. Natychmiast, po ogłoszeniu decyzji, Żelazna błyskawicznie odzyskała możliwość posługiwania się mową polską tak szybko, jak gdyby nigdy innego języka nie używała.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). Częściowe ataki angielskie przy drodze Maillay - Serre jakoteż w stronie wschodniej i południowo-wschodniej od Beaumont załamały się w walce na granaty ręczne. Silniejsze zaś ataki na Grandecourt rozbiły się w naszym ogniu.

Wydarłiśmy Francuzom po zaciętej walce wschodnią część wsi Saillisel.

Wieczorem zdobył hanowerski pułk fizylierów nr. 73 szturmem zaciekle bronione okopy francuskie na północnym krańcu lasu pod St. Pierre Vaast i wziął do niewoli 8 oficerów oraz 324 szeregowców wraz z 5 karabinami maszynowymi.

Podczas wczorajszych walk w okolicy Ablaincourt - Pressoire nie zaszła po obu stronach żadna zmiana.

Ofiarą ataku lotników nieprzyjacielskich padło w Ostendzie 30 Belgijczyków.

Dla wzięcia odwetu za bombardowanie spokojnych miejscowości w Lotaryngii, ostrzeliwano w tych dniach i bombardowano z powietrza miasto Nancy.

Wschodnie pole walki: (Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). U przyczółka mostowego pod Dünhof (w stronie południowo-wschodniej od Rygi) odparliśmy atakujący oddział piechoty rosyjskiej.

(Front generała - pułkownika arcyksięcia Karola). W południowej części Karpat leśnych odżyła obustronna czynność artylerii.

Na wschodnim froncie w Siedmiogrodzie rozbiły się na wschód od doliny Putny silne ataki rosyjskie; na północ od Sulty przedsięwzięły wojska austro-węgierskie wywiad na górę Alunis. Pod Sosmeż (przy przełęczy Oitos) pozostały ataki rumuńskie bez skutku.

Czynność bojowa na północ od Kampolung wzmożła się; również na drogach, wiodących przez przełęcz Czerwonej Wieży i Szurduku w kierunku południowym, bronią Rumuni uporczywie swej ojczyściej ziemi. Poczyniliśmy postępy i zabraliśmy wczoraj 5 oficerów oraz przeszło 1200 szeregowców do niewoli.

(Front armii generała marszałka polnego von Mackensena). W Dobrudży małe potyczki wysuniętych oddziałów. Doniesienie rumuńskie o zajęciu Bonascio jest zmyśnione. W kilku punktach linii nad Dunajem ogień po obu brzegach.

Front macedoński: Zajęto przygotowane nowe pozycje w odcinku Czerny. Nad Strumą potyczki patrolów.

Pierwszy generał - kwatermistrz Ludendorff.

Orędzie niemieckie z piątku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Grupa armii księcia następcy tronu Rupprechta). Po obu brzegach rzeki Somme chwilami doszło do bardzo silnej walki artyleryjskiej.

Około wieczora nastąpił atak angielski pod Beaumont, którego ogień przygotowawczy przeniósł się także na lewy brzeg rzeki Ancre; nie udał się on jak i atak nocny na zachód od Les Sars.

Przy trakcie Flers - Thiloy podczas oczyszczania gniazda angielskiego przez piąty pułk grenadierów zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

Francuskie ataki po obu stronach Saily - Saillisel nie przyniosły atakującym żadnej korzyści. Podczas dnia i w nocy obustronna działalność lotnicza była ożywiona.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Słaba akcja wojenna pomiędzy morzem a Karpatami.

(Front generała - pułkownika arcyksięcia Karola). W górach Gyergyó, na wyżynach na wschód od doliny Putna stawia Rosyanin opór zawzięty atakom naszym. Na granicy na wschód od Kez-livasarhely wziął doświadczony często, zapasowy pułk piecho-

ty bawarskiej numer 19 szturmem szczyt Runcul Mr. i utrzymał go mimo silnych przeciwaataków. Na zachód od drogi do Predeal wtargnęły wojska niemieckie i austro-węgierskie do pozycji rumuńskich. Wojska, walczące pod dowództwem generała-porucznika Krafft von Dehmensingena na południe od przełęczy Czerwonej Wieży ujęły w toku wczorajszych walk znów 10 oficerów i przeszło 1500 jeńców. W innych częściach frontu rumuńskiego ujęto poza tem przeszło 650 Rumunów i zdobyto 12 karabinów maszynowych. Według oświadczeń wojsk, bierze ludność rumuńska udział w walce.

Balkańskie pole walki: (Grupa wojsk marszałka polnego Mackensena). Pod Sylistryą ogień ożywił się nieco więcej niż w dniach poprzednich.

Front macedoński: Pomiędzy jeziorami Moluk i Prespa, na zachód od niziny pod Monasteryem i na górach na północno-wschód od Cegel (w łuku Czermy) odparto ponowne silne ataki wojsk sprzymierzeńców.

Pierwszy generał - kwatermistrz Ludendorff.

Zamiast ofensywy pogłoski pokojowe?

(Wat.) Dziennik finansów rosyjskich „Birżewija Wjedomosti” zastanawia się nad tem, że zamiast zapowiedzianej od dawna ofensywy zimowej rosyjskiej poczyną się coraz jawniej mówić w Piotrogradzie o krążących pogłoskach pokojowych. Najciekawszą rzeczą jest, że cenzura, która do niedawna jeszcze nie przepuszczała nawet jednego zdania wiadomości o pokoju, obecnie zachowuje się wobec zamieszczania w prasie pogłosek pokojowych, z największą obojętnością.

Wiadomości kościelne.

Nowy nuncyusz papieski w Monachium.

(Wat.) „Corriere della Sera” donosi, że Watykan postanowił zamianować na stanowisko nuncjusza papieskiego w Monachium monsignora Aversę, mimo że rząd bawarski pragnął w dalszym ciągu mieć dotychczasowego nuncjusza.

Kardynał Mercier wzywa do modłów o Polskę.

Pisma francuskie podają kilka ustępów ostatniego listu pasterskiego kardynała Merciera. Kardynał wzywa między innymi wszystkich Belgów, aby zamosili również gorące swe modły o Polskę, która pod wielu względami jest nieszczęśliwsza od Belgii.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie pozostających w nędzy złożono: Ks. Proboszcz A. Dylewski w Gowdlinie od siebie i parafian 47,— mk., razem na 31-szą ratę 857.50 mk. Ogółem zebraliśmy 13.857.50 mk. Dalsze datki bardzo pożądane.

Niebawą drożyzną świeżych i wędzonych ryb morskich zajmuje się stowarzyszenie rybaków bałtyckich w opublikowanej co dopiero deklaracji, kładąc nacisk na uzasadnione oburzenie szerokich mas ludności, spowodowane lichwiarskiem wprost śrubowaniem cen tego produktu. Objaw znamieny, że już i w kołach rybackich zaczynają się z tem liczyć. Z czystym sumieniem można powiedzieć, że ani jeden artykuł spożywczy tak nie podrożał, jak świeże i wędzone ryby morskie. Rybacy bałtyccy tłomaczą drożyznę brakiem ryb i powstałym stąd znacniejszym popytem. Deklarację taką można przyjąć jako wyjaśnienie, lecz nigdy jako uniewinnienie. Przecież chyba w innych artykułach spożywczych panuje znacznie większy brak, a mimo to ceny ani w przybliżeniu nie są tak wysokie, jak ceny ryb morskich. W braku mięsa, sera i t. p. pożywienia jest ryba morska najniezbędniejszym artykułem dla mniej zamożnej ludności, przestaje nim jednak być, skoro naprzykład bydlina, która kosztowała 10 do 15 fenygów, kosztuje dzisiaj 75 fenygów i więcej, za funt sielawek, które kosztowały dawniej 80 fenygów, obecnie żądają aż 3,20 mk., a na domiar złego ceny z każdym dniem są coraz wyższe!

Rybacy bałtyccy oświadczyli dalej, że handlarze ryb podbijają ceny na aukcyach, byle jak najwięcej towaru zdobyć. Otóż w tem właśnie leży punkt ciężkości całej sprawy i tutaj należałoby wkroczyć z całą energią za pomocą choćby najradkalniejszych środków.

Dlaczegoby się nie miało dać przeprowadzić scentralizowanie handlu rybami w naszych portach w ręku wojennego urzędu żywnościowego? Rozumie się, że zapłaciłby trzeba rybakom odpowiednią cenę, uwzględniając wszelkie trudności połowu.

Odpowiedzialność kupujących za przekroczenie najwyższych cen. Do zastosowania się do ustanowionych przez władzę najwyższych cen zobowiąza-

ny jest nietylko sprzedający, ale i kupujący. Kupujący, który ofiaruje, przyjmuje albo płaci cenę wyższą od ustanowionej, podlega tak samo karze jak sprzedający, który cenę wyższą żądał lub przyjął. Dotyczy to każdego kupującego, bez względu na to, czy kupuje od handlarza czy wprost od producenta.

Atlas wojenny przyda się każdemu z Czytelników naszych do śledzenia wszystkich wypadków wojennych. Kto podręcznika tego dotychczas nie posiada, niechaj natychmiast zamówi go sobie za niezwykle niską cenę 1,50 mk i 20 fen. na przesyłkę pocztową. Zamawiać należy, adresując krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Ceny najwyższe na ziemniaki. Wojenny urząd żywnościowy wobec licznych zapytań ogłasza, że ceny najwyższe na ziemniaki, ustanowione dnia 13-go lipca b. r., odnoszą się do wszystkich ziemniaków bez wyjątku, i że nie wolno ziemniaków na paszę sprzedawać drożej niż po 4 marki za centnar, to jest po najwyższej cenie na ziemniaki ze zbioru tegorocznego, ustanowionej dla producentów.

Kto potrzebuje książki do nabożeństwa lub powieściowej, niechaj poda nam swój adres, a nadesłemy mu cennik książek odpowiednich. Wtedy będzie sobie mógł wybrać coś odpowiedniego dla siebie za stosunkowo niską cenę. Należy nam podać tylko dokładny adres pocztowy na zwykłej pocztówce, a niebawem wyślemy cennik odpowiedni. Do nas adresować prosimy krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Wielki śpiewnik kościelny — zawierający mnóstwo pieśni kościelnych — wysyłamy na żądanie każdemu, kto go zażąda. Mamy trzy rodzaje śpiewników: wielki, średni, czyli mniejszy i najmniejszy. Każdy po innej cenie. Ktoby chciał bliższego opisu tych śpiewników, niechaj nam poda tylko swój dokładny adres pocztowy, a zaraz nadesłemy mu opisy owych trzech śpiewników z podaniem ceny. Będzie sobie mógł wybrać taki, jaki mu się spodoba. Do nas adresować prosimy krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Paczka zapalek, zawierająca 10 pudełek kosztuje 45 fenygów. Tak postanowił związek niemieckich fabrykantów zapalek i postanowienie to podtrzymuje. Jeżeli kupiec próbuje sprzedać paczkę zapalek jako „prawdziwe szwedzkie” za droższą cenę, należy o oszustwie donieść policyi. Każde pudełko niemieckich zapalek zaopatrzone jest w lewym narożniku w etykiety, numerem (od 1 do 350), który służy urzędowi celnemu do kontroli.

Podwyższenie cen druków. Główny Zarząd niemieckiego stowarzyszenia drukarzy donosi co następuje: „Drukarnie nie są w stanie nadal wykonywać prac po dotychczasowych cenach wskutek coraz większych kosztów nakładu. Główny Zarząd niemieckiego stowarzyszenia drukarzy i zastępcy powiatowi pryncypałów, należący do wspólności wydziału cennikowego zaznaczają w ogłoszonym niedawno okólniku, rozpowszechnionym w kołach interesowanych, że przemysł drukarski ucierpiał wskutek wojny nadzwyczajnie i że już przeszło 1000 drukarni zaprzestało pracy. Wzmózone znacznie kosztu produkcji wzrosły znów, zwłaszcza, że wobec panującej drożyzny trzeba było od 1-go października r. b. udzielić pracownikom nowej podwyżki drożyznianej. Drukarnie obliczały koszty stawiania, druku i prac introligatorskich jeszcze do niedawna tylko o 20 procent drożej niż przed wojną. Obecnie zmuszeni byli podnieść wyżkę o 30 procent. Papier potrzebny do druku oblicza się jak dotychczas odpowiednio do ceny, która atoli bardzo znacznie poszła w górę. Podwyższenie cen druków nie należy uważać za wyzyskanie obecnego położenia i chęć osiągnięcia większych zysków, chodzi li tylko o to, aby interesenci uznali słusność zwyczajki, która się okazała konieczną celem podtrzymania przemysłu drukarskiego, odgrywającego ważną rolę w ekonomicznym i duchowym życiu narodu niemieckiego. Interesenci tak urzędowi jak i prywatni zechcą wyrozumieć, że właściciele drukarni podwyższając ceny i tym razem liczyli się tylko z najkonieczniejszymi potrzebami.

TREŚĆ Zeszytu nr. II czasopisma Górniczo-Hutniczego. Staraniem Związku pod Redakcją Komitetu wyszedł zeszyt nr. II, którego treść następująca: Profesor Uniwersytetu Dr. Władysław Szajnocha: Przyszłość polskiego górnictwa. Dr. K. Tołwiński: Badania geologiczne obszarów naftowych na wyspie Sumatrze (z ilustracjami). Inżynier górniczy Zenon Jędrkiewicz: Kilka słów o galicyjskim hutnictwie żelaznem. Docent Uniwersytetu Dr. Jan Nowak: Typy tektoniczne karpaccich pól naftowych (z ilustracjami). Dr. Maryan Rosenberg: Przegląd ekonomiczny górnictwa. E. C. Sprawdzanie pokładów węgla w otworach wiertniczych. Tadeusz Fillippi, dyrektor Fil. Banku Przemysłowców. Wytwórczość węgla w Austrii w miesiącu sierpniu 1916. Henryk Salomon de Friedberg: Jasielski okręg naftowy. Dr. Stanisław Olszewski: Z galicyjskiego przemysłu naftowego. Borysławski okręg naftowy. Stowarzyszenia górnicze. Sprawy bieżące. Przegląd literatury górniczej. Sprostowania. Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Pańska 7. Przedpłata roczna 18 koron. Numer pojedynczy 2 korony.

Zapowiedź podatku na kawalerów. Na zjeździe, który się odbył w tych dniach w Darmsztacie, zapowiedział przedstawiciel pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych podatek na kawalerów. Podatek ten — jak donosi „Berl. Morgenp.” — ma

wynosić co najmniej tyle, ile wynoszą wydatki ojca rodziny dla jednego lub dwojga dzieci.

Ilu nauczycieli poległo na wojnie? Według wykazów, sporządzanych przez berlińskie Towarzystwo Komeniusza, poległo nauczycieli ludowych z całych Prus 6927. Z tych przypada: na Berlin 222, Brandenburgię 792, Hanower 679, Hesso - Nassawię 467, Prusy Książęce 302, Pomorze 295, W. Ks. Poznańskie 278, prowincję saską 779, Nadrenię 671, Ślązk 1063, Szlezwick - Holsztyn 387, na Westfalię 731, Prusy Królewskie 242.

Październikowy zaś numer pisma „Zentralblatt” podaje nazwiska 8235 poległych nauczycieli szkół ludowych i średnich, nauczycieli seminarjów i preparandji, seminarzystów. Między nimi wylicza: 41 rektorów, 23 nauczycieli głównych, 4908 nauczycieli ludowych, dwie nauczycielki, 668 kandydatów na urząd nauczycielski, 1075 seminarzystów, 135 preparandów, 106 nauczycieli seminarjnych i preparandji, 73 nauczycieli szkół średnich, 63 seminarjnie wykształconych nauczycieli zatrudnionych przy szkołach wyższych, 16 nauczycieli rysunków, 1 nauczyciela zakładu niewidomych i 13 nauczycieli zakładów głuchoniemych.

Straszna katastrofa kolejowa zdarzyła się w sobotę pod Berlinem. Pośpieszny pociąg balkański (Balkanzug) najechał w całym pędzie na grupę dziewcząt, pracujących na torze. Zabitych jest 18 dziewczyn; 1 odniosła rany.

Śledztwo wdrożono natychmiast; winy nie ustalono jeszcze. Podczas katastrofy panowała silna mgła. Zdaje się, że częściowo dziewczęta same ponoszą winę, nie zważając na sygnały ostrzegawcze, dawane im przez dozorców, gdyż zapałtrzone na przejeżdżający równocześnie pociąg wojskowy, witały żołnierzy okrzykami.

Ostrzeżenie. W pewnej gazecie umieszczono ogłoszenie, w którym poleca ktoś za poprzedniem nadesłaniem 1 marki receptę na fabrykację miodu. Pewna pani posłała pieniądze pod adresem oznaczonym tylko literami i odebrała też receptę zawierającą następujące zdanie: „Zostań pszczołą!”

Pruszcz. 60-letni robotnik Ehlert dostał się w czwartek wieczorem pod koła pociągu idącego z Tczewa do Gdańska i został na miejscu zabity. Prawdopodobnie chciał E. przejść przez szyny w zakazanym miejscu i został przytem pochwycony przez nadjeżdżający pociąg. Pokaleczone zwłoki znalezione na nasypie kolejowym w pobliżu dworca w Pruszczu.

Tczew. Dobry połów udało się zrobić tutejszej policyi. Jakiś nieznanym mężczyzną próbował sprzedać konia za jak na dzisiejsze czasy bardzo niską cenę 800,— marek. Przyaresztowany przez policyę podał najprzód fałszywe nazwisko, później jednak zeznał, że nazywa się Paweł Schmidtchen, pochodzi z Kwidzyny i uciekł z wojska, do którego był zaciągnięty. Chociaż nie posiadał papierów, udało mu się aż do Prus Zachodnich przyjechać. Konia skradł z zamkniętej stajni w domenie Möggau (?).

— W ostatniej nocy spadł tutaj deszcz obfity, następnie zaś przechodziła silna burza połączona z grzmotem i piorunami.

Polczyn. Dwóch hodowców gęsi sprzedało w sobotę jakiemuś nieznanemu kupcowi z Berlina 6 gęsi funt po 4,50 mk. czyli ogólną sumę 210 mk., nie mogąc jednak zaraz zapłacić, ponieważ zakupił już poprzednio większą ilość gęsi, z powodu czego zabrakło mu gotówki. Nie widząc innej rady, udał się kupiec z obydwojma hodowcami na pocztę i wysłał w ich obecności depeszę z prośbą o przekazanie tych 270 marek na ręce pewnego tutejszego kupca, u którego były poprzednio gęsi wazone. Po wysłaniu depeszy oddano mu gęsi, do dzisiaj jednak czekają sprzedający napróżno na swe pieniądze, przyczem nie znają nawet nazwiska owego kupującego.

Rogenwalde (?). Pewnemu wieśniakowi w Teschendorf (?) skradziono w tych dniach z chlewa tłustą świnię a pozostawiono w to miejsce inną chudą (uprzedzić złodzieja musi mieć ważne powody).

Iława. Jak donosi „Warmia”, powiesił się tutaj w miejscu ustępem 12 letni uczeń Karol Gebert, pasierb niejakiego Weiss'a, znajdującego się na polu bitwy. G. był spółwiedzącym kradzieży popełnionej przez innego chłopca i zapewne obawa przed karą popchnęła go do samobójstwa.

Jabłonowo. W majątności Wielki Kamień zczadziły się gazem węglanym służące Helena Donner i Marya Dau.

Inowrocław. Tutejszy landrat wydał odezwę do ludności, wzywając do oddania masła, jaj, tłuszczu, ziemniaków, złota i t. d. W odezwie tej wskazuje na to, że na przyszłość uwzględniane będą wnioski o zwolnienie ze służby wojskowej, udzielenie spirytusu, nafty, węgla i t. d. tylko tych osób, które wykazały mogą, że spełniły swój obowiązek względem Ojczyzny.

Wystruć. Kasyer tutejszej kasy chorych Jan Bartolain sprzeniewierzył od lipca 1914 do marca 1916 roku przeszło 30 tysięcy marek. Przez niespodziewaną rewizję wyszły sprzeniewierzenia na jaw. Sąd ławniczy w Wystruciu skazał B., który wskutek takiego życia dopuścił się przestępstwa, na dwa i pół roku więzienia i pięć lat utraty praw honorowych.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Jan Kwiatkowski w Gdańsku.



W czwartek o godzinie 8 $\frac{1}{2}$, zasnął w Bogu po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami

ś. p. Ks. Antoni Donderski

Proboszcz parafii Kartuzkiej.

W zmarłym tracimy najgorliwszego duszpasterza, który niestrudzoną pracą i nieustającym poświęceniem dla dobra Kościoła zaskarbił sobie miłość i wieczną pamięć parafian.

Kartuzy, dnia 17 listopada 1916 r.

Zarząd Kościoła i reprezentanci gminy kościelnej.

Ekspozycja odbędzie się w poniedziałek o godzinie 4-tej po południu, pogrzeb we wtorek o godzinie 9-tej zrana.

KUPIEC Konsum CHMIELNO

poleca
swoje świeże nadeszłe towary
i prosi z tego korzystać.

ZARZĄD.

Folwarki i gospodarstwa

od 100 mórg począwszy do 3000
mórg kupuje i prosi o oferty z do-
kładnym opisem

„AGRARBANK” w Gdańsku (Danzig),
Hundegasse 109.

Telefonu Nr. 3304.

Telefonu Nr. 3304.

Mały katechizm religii katolickiej dla diecezji chełmińskiej. Wydany za rozporządzeniem arcybiskupa. Cena 30 fen. Z przesyłką 40 fen.

Katechizm (tak zw. „duży”) religii katolickiej dla diecezji chełmińskiej. Trzecie wydanie. Za rozporządzeniem arcybiskupa. W oprawie płóciennnej: 50 fen. Z przesyłką 60 fen.

Oba katechizmy te, wydane nakładem biskupa generalnego wikaryatu chełmińskiego w Pelplinie, stanowią ważny podręcznik do nauki religii. Nie powinno ich zatem braknąć w żadnym domu polskim. Wysyłamy za nadesłaniem gotówki. Jako adres do nas wystarczy:

„GAZETA GDANSKA” — Danzig.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeilagen: „Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für die Monate November und Dezember 1916 und zahle an Abonnement 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld.)

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 parł.
Telefon nr. 1966, konto czekowe na pocztę nr. 943

— przyjmuje depozyta, —

placę od takowych

4 i 4 i pół procent

stosownie do wypowiedzenia od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokat banku otwarty
cedowanie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ormas, M. Janicki, L. Lelak.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu
Również polecamy gorąco bardzo sto-
sowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do
użytku starostów, drużbów i gości
przy godach weselnych. Wy-
danie piąte pomnożone.

Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka
(Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Jestem agentem

maszyn do szycia

Singera i Nalgera

Kto chce sobie maszynę
do szycia lub koła szyci,
niechaj mi kartę napisze
pod adresem:

Antoni Abraham
Oliva, Ludolfnerstr. 2.

Kto z szlachetny b. ojezy-
znę miłując. ch. pola-
ków chciałby udzielać bez-
płatnych lekcji polskiego
języka młodemu kupcu w.
(polskiego pochodzenia, któ-
ry krztałcony był tylko w
obcym języku), lub też po-
niesie koszt nauki?

Łask. oferty do „Gazety
Gdańskiej” pod Nr. 296.

Makulaturę

(stare gazety)
po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

placę

3 i 4 procent

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea.

Placn.

Blozkowski.

No W. M. 312-10. 16. KRA.

K. No 4133.

Bekanntmachung.

Am 20. November 1916 tritt eine Bekannt-
machung betreffend Bestandserhebung von Na-
tron- (Sulfat-) Zellstoff, ganz oder teilweise aus
Natron- (Sulfat-) Zellstoff hergestelltem Papier,
Natron- (Sulfat-) Zellstoff, hergestelltem Papier,
schinen, welche zur Herstellung, Bearbeitung
und Verarbeitung von Spinnpapier in Gebrauch
sind, in Kraft.

Sie ist in vollem Wortlaut in den Riege-
rungsamts-, in Kreisblättern und durch Anschlä-
ge veröffentlicht.

Danzig, Graudenz, Thorn, Culm, Marien-
burg, den 20. November 1916.

Stellvertretendes Generalkommando XVII. Armeekorps.

Der kommandierende General.

Die Gouverneure der Festungen Graudenz
und Thorn.

Die Kommandanten der Festungen Danzig, Culm
und Marienburg.

Stratbarkeit der Käufer bei Höchstpreisüberschreitungen.

An die Höchstpreise ist nicht nur der Verkäu-
fer, sondern auch der Käufer gebunden. Der Käu-
fer, der einen den Höchstpreis überschreitenden
Kaufpreis anbietet, bewilligt oder zahlt, ist ebenso
strafbar, wie der Verkäufer, der einen solchen Preis
fordert oder annimmt. Das gilt von jedem Käufer,
gleichgültig ob er vom Erzeuger oder vom Händler
kauft. Das wird trotz der vielfachen Bestrafungen
von Käufern immer noch nicht genügend beachtet.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellbergasse 4 III
wykonuje

wszelką garderobę męską, ocywliną i wojskową
podług miary.

Specjalność: Rewersy, rzymski i płaszcze dla Wielich,
Duchowieństwa.

Reperacje przy skorej usługę dobrze i tanio.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim co do Pucka po secie jachol

na papierze kredowym 2,50 mk.
na papierze zwykłym 2,—

Jak w Koscielnia kaszubskiego ebrele —,75

Jasiek z Kniejl —,25

Kaszuha pod Widnem —,25

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowym (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
Inżynier kultury i mierniczy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.